

*Chopin Fryderyk.* Kompozycye na fortepian. T. III. Warszawa, nakł. Gebethnera i Wolffa, 4ka więk. Dz. od 22—30.

*Rönné Amelia.* Raz ostatni, śpiew z towarzyszeniem fortepianu, słowa *Eugeniusza Rönné.* Warszawa, nakł. i sztych Gebethnera i Wolffa, lit. W. Otto, str. 3 zlp. 1.

*Kratzer Andrzej.* Dwie piosnki na fortepian. Nr. 1 Piosneczka krakowska, Nr. 2 Mazurek. Nakł. autora. Warszawa, lit. W. Otto, sztych Gebethnera i Wolffa, str. 8, zlp. 2 gr. 15.

Lutnia, zbiór pieśni obcych z towarzyszeniem fortepianu. Nr. 6 *Campagna*: Wymówka, Nr. 12 *Mendelssohn-Bartoldy*: Sen. Warszawa, nakł. J. Kaufmann, lit. M. Fajansa, sztych Gebethnera i Wolffa.

Wesołe kumoszki z Windsoru, opera w 3ch aktach, muzykę napisał *O. Nicolai*, słowa polskie i układ *J. Matuszewskiego.* Nr. 1 arya: „Rozkosz, zabawa, życie nam słodzi”. Nr. 2 romans: „Słyszysz, to skowronka śpiew”. Nr. 3 Melodya: „Fenton! mój Fenton!” Nr. 4 Arya: „A więc, powzięty zamiar już”. Warszawa, nakł. G. Sennewalda, lit. M. Gotz, sztych Gebethnera i Wolffa.

*Egghard Jules.* Peu d'Espoir, melodie-rêverie, pour piano. Op. 123 Varsovie, chez Müller.



## WIADOMOŚCI LITERACKIE.

### WARSZAWA.

*Sierpień 1864 r.*—Wśród niepamiętnej stagnacji handlu księgarskiego, wydawnictwo zaczyna więcej okazywać życia, niż dotąd. J. Unger przygotowuje doborowe artykuły do swego kalendarza ilustrowanego, co od lat tyłu ma powszechną wziętość.—A. Dzwonkowski księgarnia ukończyła właśnie godną uwagi publikację, wizerunków z tekstem J. Bartoszewicza żywotów arcybiskupów i prymasów polskich, i ogłasza dalsze wydawnictwo, życiorysów znakomitości europejskich i teatru.—Księgarz Michał Glücksberg, drukuje ważne dzieło Leona Rogalskiego: *Historia literatury polskiej*, które jako podręcznik do wykładu, będzie wielce użyteczne, bez tych błędów rażących, jakie widzimy w ostatniem wydaniu (większém) *Rysu piśmiennictwa polskiego* L. Łukaszewicza wydaném w Poznaniu niedawno.—Redaktor *Gazety Rolniczej* Mieczysławski przygotował do druku: *Kalendarz dla średnich stanów*, który stanowić ma grubą księgę z kilkudziesiąt drzeworytami, i ztąd droższy od innych, bo ma kosztować

wać złp. pięć egzemplarz, i już gotowy ma kalendarz ludowy.— A. Dzwonkowski przygotowuje na rok 1865 wydanie *Rocznika dla Polek i Gwiazdki* albo *Kolendy*.

Nie widzimy obok tego najmniejszej poprawy co do zwiększenia się liczby prenumeratorów na gazety i pisma tygodniowe i miesięczne. Raczej każde straciło po kilkadziesiąt i kilkaset prenumeratorów. Powodów tego zbadać nie umiemy: dawniej wyjazd za granicę zwykle to zmniejszenie w letnich miesiącach powodował, dziś to wpłynąć nie mogło, bo mało kto wyjeżdżał. Kwartał przyszły pokaże nam dowodnie, czy się kółko naszych czytelników pomniejszy czy zwiększy.

— Druk Tomu XVII Encyklopedyi Powszechnej już ukończony, i rozpoczęty Tom XVIII. Tom ten, jak mówiliśmy w poprzednim zeszycie, obejmie całe M, i początek litery N. W roku bieżącym tom ten ukończony zostanie w listopadzie, i zacznie się drukować tom XIX.

— *Tygodnik Ilustrowany*, ukończywszy piękne ilustracye Gersona do *Flisa* Klonowicza, niedługo zamierza dać ilustracye do wybranych pieśni Jana Kochanowskiego. Wstęp do nich stanowi znakomite studyum Felicyana Faleńskiego nad pieśniami wieszczą z Czarnogolasu, z ogólnym poglądem na jego stanowisko i inne utwory. Studyum to, już w *Tygodniku* wydrukowane, daje nam poznać wielkiego męża, nie tylko jako jednego z pierwszych poetów XVI stulecia, ale zarazem jako znakomitego myśliciela, nad wiek swój wyższego. Podobna praca, jak pomieniona rozprawa, napisana dziwnie pięknym i poetycznym językiem, każdego pisma byłaby rzeczywistą ozdobą. Wiemy że F. Faleński pracuje nad studyowaniem *Trenów* Kochanowskiego; z upragnieniem oczekujemy tej pracy, pewni, że pełne talentu jego pióro, ukaże dokładnie wszystkie piękności tego arcydzieła, tłumacza psalmów Dawida.

— W Paryżu wyszła w pyszném wydaniu, *Mowa Jana Zamojskiego do Henryka Walezyusza*, w tekście łacińskim wraz z przekładem polskim, w 4ce.

— Zmarły w 1854 r. współpracownik naszego pisma Seweryn Gołębiowski, który na polu badań dziejowych, w krótkim swém życiu niemałe przecie położył zasługi, wykończył *Żywot hetmana Żółkiewskiego*, oparty na wielu nieznanych dotąd źródłach; rękopism tej szacownej pracy, oddany został p. Adamowi Zawadzkiemu do druku w Wilnie. Dziesiąty rok ubiega, jak nawet wieści żadnej nie mamy,



co się dzieje z tym rękopismem. Jest to własność publiczna, czerpana z materiałów, z których wiele mogło zaginąć i zaginęło niewątpliwie. Jeżeli p. Zawadzki wydać nie może, należałoby mu się postarać, żeby wydrukowano ten żywot wielkiego hetmana, we Lwowie lub w Poznaniu.

Wspominając zgasłego przedwcześnie pracownika na polu historycznym, przychodzi nam na pamięć jego zajmująca rozprawa drukowana w Bibliotece naszej z r. 1854 w Tomie III p. n. „*Strona moralna Jana Karola Chodkiewicza, wyczytana z jego listów*”. Listy te zaczynały się w r. 1613 a kończyły w 1616. Strona ta wielkiego wojownika uwydatni się jeszcze wybitniej w domowych stosunkach Chodkiewicza. Są bowiem listy jego w archiwum Sapieżyńskim od r. 1606 do 1612: w nich odkrywa on całe przywiązanie do swjej małżonki Zofii z Mieleckich i dwojga dzieci, a przytém znajdujemy wiele szczegółów, które mogą ubogacić życiorysy Chodkiewicza pisane przez Naruszewicza i J. Bartoszewicza. Obecnie jeden z badaczy naszych przygotowywa z pomienionych listów rozprawę ciekawą, która nowe rzuca światło na charakter zwycięzcy kircholmskiego i ma ją umieścić w jednym z pism naszych.

— *Historja literatury powszechnj* F. H. Lewestama, której tom pierwszy wydany, obejmie cztery tomy równj jeżeli nie większej objętości. W treściwym wykładzie, jest i literatura polska do ostatnich czasów doprowadzona.

— Władysław Chomętowski, którego rozpoczynamy w niniejszym zeszycie drukować, życiorys *Jana Ostroroga*, przygotowywa zbiór zupełny pism tego znakomitego zarówno męża stanu, jak gospodarza i myśliciwa. Jakkolwiek kilka jego prac było drukowanych, ale te należą do osobliwości bibliograficznych: niektóre albo przechowały się w unikatach, lub tylko w rękopismach. P. Chomętowski posiada w autografie zbiór ich zupełny: wydaniem ich starannem i krytycznem, wielką zrobi przysługę literaturze ojczytstj. do czego nie brak mu ani nauki potrzebnej, ani wytrwałości i zamięłowania w szlachetnej pracy.

— Otrzymujemy z poważnego źródła wiadomość, że znaleziono dowody, iż kronika znana dotychczas pod imieniem Wincentego Kadłubka, której tak piękną i staranną edycję wydał Alex. Przezdziecki wraz z tłumaczeniem polskiem, nie jest wcale dziełem Kadłubka, ale złożonem z dwóch oddzielnych kronik. Czekamy bliższych wyjaśnień krytycznych w tak ważnym przedmiocie.

— August Bielowski ukończył tom I-szy *Monumentów* od tyłu lat zapowiadanych. Nie wątpimy, że dalsze tomy wyjdą w nierównie krótkim czasie.

— Medal dla hr. Alexandra Fredry z zebranych składek zostanie odbity w Paryżu. Po jednej stronie jest popiersie znakomitego dramaturga z napisem w otoku: „Alexander Fredro poeta dramatyczny,” po drugiej: „W poczczeniu zasług Rodacy 1864”.

— W drukarni S. Orgelbranda drukuje się nowe wydanie *Historji Świętój*, Klementyny z Tańskich Hofmanowej.

— Ksiądz Morański proboszcz z Sulenczyna w Prusach Zachodnich napisał: *Historyą Kaszub* w 2-ch tomach, która ma się wkrótce ukazać z pod prassy chełmińskiej drukarni. Nie potrzebujemy mówić o ważności tej pracy, która da nam jasne pojęcie o tém pokoleniu. Uznano go wprawdzie za słowiańskie, ale nie śmiano wyrzec stanowczo prawdy, że *Kaszuby* są tylko odcieniem dawnych *Mazurów*. Język ich i przysłowia wraz z pieśniami stawiają na to najsilniejsze dowody. Nie przekonały jednak autora F. M. S. zajmującego artykułu w *Encyklopedyi Powszechnej*, o Kaszubach, który przyznał im tylko pochodzenie słowiańskie.

— Wspomnieliśmy w przeszłym zeszycie, że Alexander Chodźko professor literatury słowiańskiej w collegium francuzkiem, wydał zbiór powieści ludowych, p. n. *Contes des paysans et des Patres Slaves—rapprochés de leur source Indienne*. Obfite w literaturze polskiej miał autor materiały do swjej pracy, czy z nich czerpał, nie wiemy, bo samego dzieła nie mamy pod ręką. Że zaś przedmiot ten zajmującym jest we Francyi, najlepszy stawia dowód pokup samego dzieła: w krótkim czasie, 3,000 egzemplarzy rozkupiono.

— Nasz uczony professor i naturalista Antoni Waga, po odbytej podróży po Wschodzie i zwiedzeniu miejsc świętych wraca do kraju. Gazeta Polska ogłosiła list jego pisany d. 28 czerwca r. b. z Odessy. Przepływając koło wysp greckich Archipelagu pisze: „Dzięki towarzyszącemu nam na statku światłemu księdzu *Soubiraine*, wikaryuszowi generalnemu, prałat ten rozmilowany w autorach klassycznych, umiał z każdego przytoczyć, miejsce odnoszące się do widoku, któryśmy przed oczyma mieli. I z serca do serca przelewało się ożywiające uczucie: „Grecy! rzekłem, jak twój Apollo wiecznie młoda, jakież przywilój wielką zasługą twój wyrobiłaś sobie! Od-



mładszsz starość tych, którzy przybywają twoje dziedziny odwiedzić. Imiona twoje, których się nauczyłem w latach młodości, przyciągnęły ją dzisiaj do starego umysłu, i dwie odnoszę korzyści: żem widział ciebie, i żem na nowo żyć zaczął." Miło czytać podobne wyrazy, kreślone ręką tego, co był w dziecinnych naszych latach, nauczycielem naszym i umiał zamilowanie nauki w młode serca przelewać.

-- W Lublinie w drukarni Nowaczyńskiego wyszło: *Zdanie* sprawy z działań Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności za rok 1863 w Lublinie (w 4-ce str. 20). Prezesem tego Towarzystwa, które nie małe usługi oddaje w starym grodzie jest J. Nowicki, sekretarzem A. Zawadzki.

— Nad mogiłą ś. p. Michała Grabowskiego, już zeschły kwiaty ręką rodziny zasadzone: godziłoby się wcześniej pomyśleć, o zebraniu pism zmarłego, szczególnież tóż powieści i drobniejszych utworów, któremi zasilą pisma nasze czasowe i zbiorowe. Talent to niepospolity, i w rzędzie pisarzy okresu od r. 1833 do dni naszych, znakomite zajmujący miejsce. Wszystkie jego pisma, dziś już rzadkością się stały: za lat kilka będą bibliograficznemi osobliwościami. Warte one są głębszych studyów literackich, za życia bowiem autora, albo zbyt je przechwalano, albo zbyt poniżano. Czas dziś nadszedł dla prawdy, gdy spoczął snem wieczystym.

— Panna Bader autorka dzieła o *kobiecie*, z którego streszczone ustępy podaliśmy w naszym piśmie, w pięknym przekładzie p. Seweryny z Żochowskich Pruszkowej, otrzymała za tę pracę medal złoty na ostatniem posiedzeniu akademii paryzkiej. Dalsze wyciągi z tego dzieła wkrótce podamy naszym czytelnikom.

— Od 1go października r. b. lub najdalej od 1 stycznia 1865 r. ma wychodzić pod redakcyą i nakładem Adama Mieczynskiego pismo tygodniowe, obrazkowe, p. n. *Opiekun domowy*, poświęcony dla oświaty i rozszerzenia wiedzy, dla ludności wiejskiej i miejskiej posiadającej już zasady początkowego wykształcenia. Treścią tego więc pisma będą przedmioty, starannie i popularnie wyłożone, zastosowane do potrzeb swoich czytelników tak z pola historycznego, geografii, nauk społecznych, przemysłu, handlu i rolnictwa, jak z działu literatury pięknej. Niemale zasoby już redaktor przygotował, zyskawszy najznakomitsze pióra w literaturze ojczystéj. Co tydzień ma wychodzić arkusz większego formatu jak Kmiotek i Czytelnia, ze czterema drzeworytami. Jak odpowie pięknemu zadaniu swemu *Opiekun domowy*, dopiero nam czas pokaże.

— Wyszły Pamiętniki o Janie Sniadeckim przez ś. p. Michała Balińskiego, z datą 1865 roku, we 2ch tomach. Sam przedmiot wysokiego zajęcia, a obrobienie biegłym i umiejętnym piórem znanego pisarza, dodaje temu dziełu niemałej wartości. Autor nie doczekał się wydania tej szacownej pracy, której z takim zamiłowaniem ostatnie lata swego życia poświęcił. Tom pierwszy obejmuje sam żywot Jana Sniadeckiego, tom drugi dokumenta, wielce ciekawe, składające się z obszernej korespondencji. Zdobią to wydanie staranne, dwa drzeworyty, przedstawiające widoki obserwatorium astronomicznego w Krakowie i w Wilnie, i widok domu w Jaszunach, w którym zakończył życie Jan Sniadecki (litografii M. Fajansa). Praca ta zmarłego pisarza, rzuca niemałe światło, na dzieje oświaty krajowej.

— Księgarz Cels Lewicki ogłosił następny prospekt na dzieło p. n. *Korona Cierniowa*. Książka do nabożeństwa, składająca się z pięciu części zawierających: Modlitwy i Ćwiczenia: 1) Dla cierpiących moralnie.—2) Dla zbołałych na duszy.—3) Dla chorych.—4) Dla konających.—5) Za zmarłych. Przez autora dzieł: *Głos duszy, Źródło żywota, Wspomnienie wiernych* i t. d.

Dzieło to przez cenzurę duchowną approbowane, przez cenzurę rządową dozwolone, zaszczyca się zdaniem cenzora duchownego w tych wyrazach:

„Książkę do nabożeństwa pod tytułem: *Korona Cierniowa*, znanego w literaturze religijnej, autora dzieł pobożnych, jak: *Głos duszy, Źródło żywota, Wspomnienie wiernych*, etc., oraz tłumacza *Rekolekcyj Śgo Ignacego i Ojca Ravignan* czytałem i nie w niem przeciwnego nauce Śgo Katolickiego Kościoła nie znalazłem. Czystość języka, styl ozdobny, obok prostoty chrześcijańskiej i rzetelna pobożność, jak inne, tak i niniejsze dzieło autora wysoko zalecają. Książkę tę radzimy mieć pod ręką wszystkim cierpiącym i zbołałym, a znajdują tam dla siebie silne i skutecznie pobudki do zgodzenia się z Najwyższą wolą Boga, a zatem ukojenie boleści i pożądaną pociechę.”

(podpisano) X. Ignacy Domagalski,

Cenzor Ksiąg Duchownych Archidiecezyi Warszawskiej.

Przywodzić tu całą bogatą treść dzieła tego byłoby za obszernie.

Dzieło to obejmować mające 864 stronnic druk bardzo wyraźnego, na pięknym welinowym papierze, tytułem illustrowanym i ryciną ozdobione, w formacie dogodnym wyjdzie, da Bóg, w Grudniu r. b.

Cena prenumeracyjna ustanawia się na złp. 10.—Po wyjściu dzieła, cena katalogowa będzie złp. 16.



Gdy się sześciuset prenumeratorów zbierze, prenumerata zamkniętą zostanie i cena książki podniesioną będzie. Komu leży na sercu aby wyborną książką do nabożeństwa literatura nasza duchowna wzbogaconą została, kto chce nabyć to dzieło za cenę prawie nakładową, niech się pospiesza z wniesieniem prenumeraty.

Ktoby chciał otrzymać książkę tę oprawną porządnie, w szagryn czarny z złożonym brzegiem, z wyciskiem godeł religijnych na okładce i cyfry własnej, opłaci złp. 20; a otrzyma dzieło, które w oprawie takiej po złp. 26 gr. 20 zwyczajnie sprzedawać się będzie.

Życzący mieć książkę oprawną, raczą wymienić wyraźnie:

- 1) Czy książka ma być oprawną gładko lub z wyciskami na okładce.
- 2) Wycisk, czy ma być czarny lub na złocie odcisnięty.
- 3) Czy mają być odcisnięte na okładce cyfry i jakie. Ściśle według tych wskazań postąpieniem będzie, a książka niezwłocznie po wyjściu odesłaną zostanie.

Prenumeratorowie z prowincyi, raczą nadsyłać obok ceny prenumeracyjnej, za dwa funty na przesyłkę książki nieoprawnej, a za trzy funty oprawnej; a to stosownie do odległości, według przepisów pocztowych.

Prenumeratę na dzieło: *Korona Cierniowa*, przyjmuje księgarnia *Celsa Lewickiego*, w Warszawie, na Krakowskiem Przedmieściu, w pałacu Hr. Krasieńskich, N. 410. *Za wyjście dzieła w powyżej oznaczonych warunkach, księgarnia poręcza.* Tylko bilety opatrzone podpisem wydawcy mają walor.

— W dniu 10 sierpnia r. b. tutejsza Szkoła Główna odbyła publiczne posiedzenie, na którym b. Student Wydziału Lekarskiego Józef Wszebor, bronił napisanej przez siebie i ogłoszonej drukiem rozprawy na stopień doktora medycyny. O tej uroczystości naukowej, pierwszej od lat wielu, pisze Gazeta Polska w num. 184.

Akt ten zaszczycił swoją obecnością JW. Dembowski, zastępujący dyrektora głównego Komisji Oświecenia. O godzinie 11ej, w sali gmachu Szkoły Głównej zwanej salą posiedzeń, zasiedli na urządzonem wzniesieniu rektor szkoły, członkowie wydziału lekarskiego, delegowani z Komisji oświecenia i professorowie innych wydziałów, a salę napełniła licznie zebrana publiczność. P. Wszebor zajął katedrę, i po odczytaniu przez sekretarza naukowego wydziału lekarskiego dr. Łuczkiwicza decyzji Szkoły Głównej, dozwalającej kandydatowi, po złożeniu ostatecznych egzaminów, publicznej obrony rozprawy, zastępujący dziekana wydziału prof. dr. T. Wisłocki, dał głos pierwszemu z oponentów, professorowi nadzwyczajnemu chirurgii dr.

Korzeniowskiemu, który wyzwał p. Wszeborę do obrony stawianych mu przezeń zarzutów. Obserwacyi p. Korzeniowskiego, jako dotyczących jedynie kwestyi specjalnie naukowych, i dla tego niemających po za obrębem ścisłej nauki ogólniejszego znaczenia, nie będziemy powtarzać, o ile zaś odpowiedzi p. Wszeborę na zarzuty p. Korzeniowskiego i innych były zasadne, to o tém najkompetentniejszy w tym względzie sędzia, wydział lekarski szkoły wyrzekł, przyznając p. Wszeborowi stopień o który się ubiegał.

Po p. Korzeniowskim z. dziekana dał głos drugiemu z wyznaczonych przez wydział oponentów, professorowi zwyczajnemu p. Girsztowt, który pomiędzy innemi specjalnie naukowemi, zrobił rozprawę pana Wszeborę w wymownych słowach zarzut, pominięcia strony historycznej rozwoju chirurgii ojczyściej, oraz statystyki rezultatów operacyi, będącej przedmiotem rozprawy. Po nim wystąpił do dysputy adjunkt katedry anatomii patologicznej dr. Brodowski; poczem z. dziekana zapytał, czy który z obecnych lekarzy nie zechce wziąć jeszcze udziału w dyspucie. Wezwaniu temu odpowiedział dr. Kosiński, stawiając kandydatowi kilka pytań, a na podobne wezwanie z. dziekana zwrócone do publiczności, wystąpił z zarzutami student wydziału lekarskiego p. Dobrzecki. Tak więc, kandydat wczorajszy miał przeciwko sobie pięciu oponentów.

Po skończonej dyspucie, zastępujący dziekana wezwał członków wydziału lekarskiego na ustęp, dla naradzenia się i wyrzeczenia o obronie kandydata, i po krótkiej naradzie oświadczywszy p. Wszeborowi, że obrona jego uznaną została za *dostateczną* do otrzymania stopnia doktora, przemówił doń w krótkich lecz pełnych głębokiej treści wyrazach, zwracając uwagę na uroczystość téj chwili dla Szkoły Głównej, spełniającej akt swój udzielności w dziedzinie ducha na pierwszym ze swych własnych uczniów, swym własnym naukowym wychowanku, i wskazując znaczenie nadanej mu godności i obowiązki jakie takowa nań wkłada. „Uzyskanie téj naukowej godności, mówił szanowny prof. Wiśłocki, otwiera ci szerokie wrota do wszelkich dostojenstw, a co więcej, pozwala ci wejść w szereg tych mężów wytrwałej pracy i walki, którzy przodują ludzkości na drodze postępu i oświaty—i pokoleń przysposabiają losy. Zaiste, powołanie wielkie i wzniosłe, które nie mniej wielkie i wzniosłe wkłada obowiązki. Bo trzeba o tém pamiętać, że ta godność zawiera w sobie wyższe nad proste-fachowe znaczenie. W takich wysokich naukowych instytucjach jak nasza Szkoła Główna i uniwersytaty w ogóle, wykształcenie specjalne, czyli tak zwane fachowe, nie jest wcale zadaniem przeważnym i głównym. Wprawdzie wydziały uniwersyteckie mają znacze-



nie specjalne czyli fachowe, ale to tylko na pozór, gdyż odnoszą się one do owych gałęzi stosowanych, specjalnych, fachowych nauk, które są raczej olbrzymiami konarami, wyrastającymi z jednego pnia wspaniałego drzewa umiejętności, mającego na celu wyjaśnienie podstaw, praw i przeznaczenia społeczeństwa i ludzkości."

Daléj, skreśliwszy znaczenie i wpływ medycyny na rozwój społeczny: „Godność przeto, mówił, która dzisiaj staje się twoim udziałem, obejmuje cele nierównie wyższe i wznioślejsze od czysto praktycznych i fachowych. Zespala ona cię bowiem z tymi ludźmi żelaznej woli i wytrwałej pracy, którzy w pocie czoła, częstokroć wśród największych przeciwnieństw losu, dalecy od wszelkiej chciwości i żądzы poziomych i znikomych zysków, uprawiają mozolną niwę umiejętności, a tém samém wytępiając przesad i zabobon, dążą do moralnego podniesienia; zgłębiając zaś tajemnice przyrody, dociekając tajników istoty ducha i jego przyszłości, usiłują utwierdzić dobro powszechne i szczęście człowieka na niewzruszonych posadach wiekuistej prawdy, poświęcenia bez granic i gorącej miłości ku temu wszystkiemu co jest dobrem i pięknem, szlachetnem i wzniosłem. Oto są na przyszłość twoje cele, twoje dążenia i twoje obowiązki w twém powołaniu lekarskiém.” Na dowód zaś, że nowo-kreowany doktor zaciąga moralne względem powołania swego zobowiązanie, wezwał go, aby w ręce jego złożył uroczystą sponсыą czyli przyrzeczenie według przyjętej w uniwersytetach formy, po odczytaniu którego w języku łacińskim i uściśnięciu zwyczajem akademickim na znak przyjęcia ręki, mianował i ogłosił uroczyste p. Wszebora doktorem medycyny, witając go „jako towarzysza téj szczupłej w kraju drużyny, której dążeniem jest powszechne dobro przez naukę, umiejętność i oświatę, a życiem nieustanna praca i poświęcenie.”

Dr. Wszebor wróciwszy na katedrę, odpowiedział dziekanowi w kilku serdecznych słowach, wyrażając wdzięczność profesorom Szkoły Głównej, którzy kierowali pierwsze jego kroki na drodze nauki i przyrzekając odpowiedzieć godnie zaufaniu jakie w nim instytucya ta, nadaniem najwyższego naukowego stopnia położyła.

Tytuł bibliograficzny rozprawy p. Wszebora jest następujący:

„O całkowitém jednostronném i obustronném wypilowaniu szczęki górnej (*De resectione totali sive unius, sive utriusque ossis maxillae superioris*). Rozprawa napisana celem uzyskania stopnia doktora medycyny w wydziale lekarskim Szkoły Głównej warszawskiej, przez Józefa Wszebora. Warszawa, w drukarni S. Orgelbranda 1864 r.”

— Jeden z antykwaryuszów warszawskich, przygotowuje wydanie zupełne a tanie wszystkich pism polskich Jana Kochanowskiego; przedruk podług pewnej wiadomości przez nas powziętą, ma się dopełnić z wydania lipskiego Bobrowicza. Dosyć o tém wiedzieć, aby ocenić wartość nową edycyi. Dziwi nas to, że nakładca się mógł znaleźć na takiego rodzaju przedruk, który bez krytycznej ręki, objaśnień sumiennych i przypisów, nie będzie miał innego znaczenia, jak tylko taniłość. Gazeta Warszawska, z powodu wiadomości o nowym wydaniu Jana Kochanowskiego, wielce trafną robi uwagę, że za można firma Józefa Ungra, dawszy tak piękne artystyczne drzeworyty do Flisa Klonowicza, i zamierzając podobne dać do pieśni Jana Kochanowskiego, mogłaby z pomocą współpracowników swego pisma zająć się wydawnictwem tak Flisa, jak pieśni i dzieł Kochanowskiego w edycjach ilustrowanych, tanich, a przytém krytycznie obrobionych. Do Kochanowskiego ma gotowe wyborowe studium Felicyana Faleńskiego: znajdzie się pióro zdolne do sceny Klonowicza. Byłyby to upragnione a pożyteczne wydania w chwili właśnie, gdy I. K. Żupański występuje z pysznemi wydaniem nowoczesnych poetów.

— Wydawca tanich książeczek A. Matuszewski, wydał Ks. I. Szpaderskiego: *„Naukę moralności młodzieży polskiej poświęconą.”* (w 16ce str. 124).

*Kraków.* Z drukarni Karola Budwejsera wyszedł tom pierwszy dzieła p. n. *Pastoralia o Homiletyce* przez księdza Józefa Wilczka.

— Nakładem i drukiem uniwersytetu Jagiellońskiego, z rękopismu ś. p. I. S. Rzezińskiego profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, wydane dzieło p. n. *Wykład Europejskiego prawa narodów* według Hefftera na podstawie wydania z r. 1841, a podług najnowszego wydania niemieckiego z r. 1861 uzupełnił Dr. A. Rydzewski adwokat. Na pamiątkę 500 letniej rocznicy założenia uniwersytetu Jagiellońskiego (w 8ce str. 514).

— Nakładem i drukiem tegoż uniwersytetu wyszły następne dzieła: 1) *Wykład filozofii prawa*, według Fryderyka Stahla: przez J. H. S. Rzezińskiego, (w 8ce str. 512) 1863 r. 2) *Szczegółowe wykazy majątku C. K. uniwersytetu Jagiellońskiego*, w 4ce str. 151. W końcu r. 1846 b. Senat Rządzący krakowski, ustanowił oddzielne biuro likwidacyjne majątku uniwersyteckiego, które po wcieleniu wolnego miasta Krakowa do monarchii austriackiej, sporządziło w r. 1847



dokładny obraz ówczesnego stanu kwestyi likwidacyjnej. Pracę tę p. n. *Memoryał o stanie likwidacyi pretensyi między byłą rządzią Krakowską z jednćj, a trzema dotyczącemi wysokimi dworami: austryackim, pruskim i rossyjskim, z drugićj strony, w moc traktatu dodatkowego w Wiedniu pod dniem 3 maja 1815 r. zawartego wszczętćj i dotąd nieukonczonćj* — złożyło biuro likwidacyjne krakowskie komissyi nadwornćj krakowskiej w r. 1848. Ogólna likwidacya pretensyi między Krakowem a rządami ościennymi obejmowała cztery oddzielne kategorye, odpowiadające czterem artykułom traktatu dodatkowego. Likwidacya majątku uniwersytetu Jagiellońskiego stanowiła kategoryą z porządku trzecią i wynikła z art. XV, traktatu dodatkowego.

Naczelnik ówczesnej komissyi nadwornćj w Krakowie, udzielił w odpisie kategoryą trzecią wymienionego memoryału c. k. komissyi nadwornćj w Wiedniu; takż sam odpis doręczony został komissarzowi rządowemu przy instytucjach naukowych w Krakowie, do jego wiadomości i użytku. Po przeniesieniu władzy komissarza rządowego instytucjów naukowych krakowskich na senat akademicki w r. 1848, złożył rzeczony komissarz odpis ten senatowi akademickiemu, który ze względu na jego ważność ekonomiczną, prawniczą i historyczną postanowił ogłosić drukiem wykazy tego memoryału, odnoszące się do kategoryi IIIej; ponieważ stanowią najwazniejszą część tćjże, obejmując szczególowo majątek uniwersytetu. Uchwała ta otrzymała dopiero skutek za rektorstwa prof. Dr. Dietla. Wykazy te w ograniczonej liczbie *stu* egzemplarzy wydrukowane, uczynią zadosyć nie tylko potrzebie uratowania historycznych śladów posiadanego przez uniwersytet Jagielloński majątku niegdyś tak wielkiego, ale przysłużyć się mogą przeważnie sprawie windykacyi onego, na mocy reskryptu Wys. Ministerstwa Stanu z dnia 18 maja 1862 r. do I: <sup>4888</sup>/<sub>1210</sub> C. U. na nowo rozpozczętćj.

— Wyszedł tom VIII (ogólnego zbioru tom XXI) w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego, Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego. Dział I nauk przyrodniczych pod tytułem napis: „Pamięci pięciosetletniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego, tom niniejszy swojego Rocznika poświęca c. k. Towarzystwo Naukowe krakowskie.

Dział ten zawiera następujące przedmioty: 1) Rzepień koleczysty (*Xantium spinosum*) pod względem jeograficznym, mianowicie w Galicyi, przez dra Fr. Herbicha. 2) Wiadomość o studni arzezyjskiej w Ciechocinku, przez dra L. Zeisznera. 3) Projekt polskiej no-

menklatury motylów krajowych, przez M. Nowickiego. 4) Przyczynki do Optometrii, przez prof. J. Majera. 5) Rzecz o bryłach kulistych znajdujących się w okolicy Kalusza i Ładawy, napisał dr. A. Alth. 6) Stosunki barometryczne Krakowa, jako przyczynek do klimatologii tegoż, przez W. Zajączkowskiego. 7) Instrukcja rozesłana zakładom zdrojowisk krajowych przez komisyję balneologiczną. 8) O mchach i wątrobowcach Galicyi zachodniej, przez A. Rehmana. 9) O dobowych wahanach temperatury ciała ludzkiego w stanie zdrowia i choroby, przez Br. Chojnowskiego. 10) Badania anatomiczne w przedmiocie objętości komórek sercowych, przez prof. dra Teichmanna.

— Wyszły tu małe książeczki kilka uwag obecnej budowy kościoła Świętej Trójcy (OO. Dominikanów) dotyczących. Kraków czcionkami Karola Budwajzera 1864 r. str. 40. 2 kart tytułowych w 8ce, na końcu podpisany Edward Stehlik. Tugr. tablica 1.

— Przeciw powyższemu dziełku wyszła: „Odpowiedź na uwagi p. Edwarda Stehlika dotyczące obecnej budowy kościoła S. Trójcy (OO. Dominikanów) w Krakowie. Kraków w drukarni C. K. uniwersytetu Jagielloń. 1864. str. 13 w 8ce.

— *„O sposobach wykładania dziejów, przez Stanisława Zarębskiego członka Towarzystwa naukowego krakowskiego (osobne odbicie z XXXII tomu Rocznika Tow. Nauk. Krakowskiego). W Krakowie, w drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego.”* Tytułowych kart 2. Rzeczy str. 43 w 8ce. Jestto rozprawa czytana na posiedzeniu Towarzystwa N. Kr. W niej autor rozwija nowe pojęcia szczęśliwie i ładnie opowiedziane. Przechodzi metody różne, jak chronologiczną, biograficzną, monograficzną, grupującą, geograficzną, etnograficzną, wsteczną, technograficzną i synchronistyczną, i każdej stanowisko i zastosowanie ocenia odnośnie do nauczyciela i ucznia. Traktuje o dziejopisarstwie, rocznikach, kronikach, historii, kompendiach i t. d. i t. d. Głównem zadaniem autora jest wskazać nowy kierunek w traktowaniu i pisaniu dziejów odnośnie do potrzeb społeczności, jej wieku, stanu i stopnia; cechuje stanowisko przeznaczenie i drogi historyka, i dla tego wyraża się o swym zamiarze we wstępie str. 2: „Wykazanie i o ile możności sprostowanie dróg do celu wiodących a różnorodnemi pomysłami nauczycieli tyle powikłanych, jest właśnie tej rozprawy przedmiotem.”

— Nakładem i staraniem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich i naukowych wyszło 30 obrazków pobożnych, małego formatu,



odbitych z blachy rytowniczej. Jest to dalszy ciąg poprzednio wyszłych kilkunastu. Obrazki te przeniesione są z obrazów ołtarzowych lub innych, ale pobożne przeznaczenie mających, znajdujących się po kościołach krakowskich; tą razą jak z kościoła Ks. Ks. Pijarów, Ks. Ks. Karmelitów, Reformatów, katedry krakowskiej i kościoła archiepiskopalnego P. Maryi w Rynku.

— Nakładem téjże księgarni wyszło: „Co mówią ludzie o Renanie? czyli zdanie ludzi uczonych, mianowicie Francuzów, Niemców o najnowszym dziele Ernesta Renana pod tytułem Życie Jezusa, zebrane przez...

*Lwów.* Wincenty Pol, zamierza wydanie prelekcji o literaturze polskiej w XIX wieku, mianych w tutejszej sali radnych w półroczu zimowym, wedle spisów stenograficznych. Dzieło to ma wyjść nakładem autora, drogą przedpłaty, ogłoszonej za pośrednictwem księgarni Jabłońskiego.

— Professor Zmurko wydał tom 2gi *Matematyki* (zawierający geometryę elementarną, analityczną i równania). Tom pierwszy przed rokiem opuścił prasę drukarską.

— Professor tutejszego gimnazjum polskiego *Stanecki*, wydał *Fizykę doświadczalną*, według niemieckiego dzieła dra Augusta Kunzella, do użytku przy wykładzie naukowym w szkołach gimnazjalnych i realnych zastosowaną. Część pierwsza dla 3 klasy gimnazjalnej z 27 drzeworytami.

— Lucyan Tatomir ukończył *Skarbniczki rzeczy polskich* tom drugi. Zawiera historię polską w połączeniu z historią literatury przystępnie i obrazowo opowiedzianą.

— Nakładem Karola Wilda, wyszły: 1) *Pisma drobne Walerego Łozińskiego* (w 8ce, 24 arkusze druku) obejmujące powieści, rozprawki historyczne, szkice obyczajowe i humorystyczne z dodaniem życiorysu autora. 2) *Geografia powszechna* przez ab. Gaultier, przekład Hipolita Witawskiego: co do ziem polskich uzupełniona przez L.-Tatomira (w 8ce, str. 229) z tablicą litografowaną.

— Życiorys Andrzeja Frycza Modrzewskiego, przez Antoniego Małeckiego wydrukowany w V tomie Biblioteki Ossolińskich, uka-

zał się w oddzielnéj odbitce. Autor w końcu pisze, że po ukończeniu swéj pracy dostał *Zwiastuna Ewangelicznego* wychodzącego w Warszawie pod redakcyą pastora Otto. „Dany w nim artykuł o Modrzewskim nie wzbogacił wprawdzie niczém znanych dawniej szczegółów o życiu tego pisarza, jest jednakże pięknie i trafnie skreśloną charakterystyką ducha celniejszych pism jego. Dla tego, należy mu się niepoślednie miejsce w szeregu dotychczasowych prac o Eryczu, których wykaz dają na początku mojej rozprawy.”

— Z rozpoczęciem feryi szkolnych zamknięto czytelnię Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich. Obecnie ma być przedsięwzięty przegląd i sprawdzenie inwentarskie biblioteki. Skończono właśnie urządzenie Muzeum Zakładu w sali dawnéj czytelnicy, czém zajmował się głównie kustosz p. Xawery Godebski. Niedawno zbiory Zakładu pomieszczone były częścią w biurze dyrektora, częścią w sali bibliotecznój, nie uporządkowane należycie, tak że niemożna było mieć systematycznego onych przeglądu. Obecnie czytelnia została przeniesioną na piętro do sali portretów, a dawną czytelnię przeistoczono na Muzeum, przyozdobiwszy ją odpowiednio. Salę przyozdabiają starożytne i nowsze posągi i rzeźby rozmaitej wielkości, a ściany jéj rozpięte zbroje. W szesnastu szklanych skrzyniach, ustawionych dwoma rzędami, umieszczone są zbiory zabytkowe Zakładu, systematycznie ile się dało uporządkowane, poczynwszy od wykopalni i innych zabytków słowiańskich, z czasów przedchrześcijańskich aż do najnowszych pamiątek historycznych. W osobnych skrzyniach umieszczono pamiątki i osobliwości zagraniczne, nie mające związku z dziejami polskimi. Wierzchem skrzyń ustawiane w malowniczym porządku pomniejsze rzeźby, zabytki starożytne i tym podobne osobliwości. W dolnych zaś szufladach pomieszczono album i ryciny. P. Godebski, z wielką pracą wykończył spisy katalogowe rycin Zakładu, przedmiotami i autorami. W sali muzealnej będzie także umieszczony zbiór numizmatów.

-- „*Męczeństwo Zbawiciela.*” *Poemat Karola Balińskiego. We Lwowie, w drukarni Zakładu narodowego Im. Ossolińskich, pod zarządkiem uprzyw. dzierżawcy A. Vogla 1864.*” Kart tytułowych 2. Spomnienia o Karolu Balińskim i rzeczy saméj str. 82, w 8ce wielkiej. Jestto jeden z najwspanialszych i najwznioślejszych poematów Karola Balińskiego, w nim on złożył chrześcijaństwo, swoje czucie czyste i prorocze widzenie wraz z modły, mianowicie przy ostatnim ustępie. O tym poemacie pisze Bielowski August we wspomnieniu str. III:



„Utwór ten o większych rozmiarach, pomyślany szczęśliwie a z wielkim wdziękiem, prawdziwie po mistrzowsku wykonany, byłby ozdobą każdego pisma i mógłby słuszną dumą natchnąć swojego twórcę.” O ostatnim, końcowym ustępie pod tytułem *„Zaprzaniec boży”* mówi (str. IV) tenże Bielowski: „Jestto śpiew jego ostatni. a rodacy, chętne mu ucho skłaniające, mogą usłyszeć w rzeczywistości nieco z tych tonów, o jakich marzyła starożytność mniemając je podsłuchiwać w śpiewie konającego labędzia.” Śmierć wczesna nie pozwoliła mu dopełnić dalszych osobnych części w duchu jednak spójnych, mających stanowić wielki poemat chrześcijański.

— *„Podarek dla wieku młodocianego przez S. N. Lwów, z drukiem Kornela Pillera 1864.* Nakładem autora Kart tytułowych 2, razem z rzeczą stronnie obliczonych 64, w 8ce większej. Ozdobiony dwoma drzeworytami, z których pierwszy przedstawia *Jaselka w kościele OO. Reformatów w Krakowie* a drugi obraz ks. *Karola Frezera Reformata, opiekuna sierot*; jest i trzeci pomniejszy do opowieści *„Dzwonek loretański.”* Jestto zbiór różnych powieści. opowiadań zastosowanych do młodocianego wieku zręcznie przedstawionych i rozmowami przeplatanych dla nadania większego życia i ruchu w traktowaniu i przeprowadzeniu wrażeń, tém samém dla wywołania potrzebnych uczuć i nauki zasad w życiu. Zbiór ten składa się z części: *Fierwsze chwile* (obrazek pierwszy), *Msza żałobna*, *Jaselka*, *Zakład narodowy imienia Ossolińskich*, *Gospodarstwo*, *Przechadzka po Lwowie*, *O klasztorach w Polsce*, *Pierwsze chwile* (obrazek drugi) t. j. *Dzwonek Loretański*, *Praca Adelfi*, *Józef Maksymilian Ossoliński*, *Bitwa pod Obertynem*, *Gniazda ptaków*, *Ksiądz Karol Frezer Reformat, opiekun sierot.*

*Rzeszów.* „Najświętsza Panna Marya cudowna w Jarosławiu w kościele Polnym OO. Dominikanów. Zebrał i opisał i z dodatkiem nabożeństwa do druku podał ks. Donat Piątkowski Z. K. przeor konwentu Jar. Rzeszów. Nakład autora. Czcionkami Jana A. Pelara 1864 r.” Na 1 stronie modlitwa, na jej odwrocie obraz owój M. P., pod którą wizerunek klasztoru; poczem tytuł, następnie przypisanie Alfredowi hr. Potockiemu; dalej przemowa do niego, str. 4; dalej jeszcze opis okolicy jarosławskiej, dzieje jej krótkie; wreszcie spis cudów od r. 1391 zebrany z księgi *„Morze łask i pociech”*, którą ułożył ks. Kwiatkiewicz r. 1692. (W spisie cudów znajduje się wiele ciekawych domowych zdarzeń, nazwisk starych rodzin, przygód zakrawających na legendy, stosunków ubiegłych i t. d. i t. d.). Od karty

41 jest rzecz „O koronacji”. Na str. 63 (jakby części II) stoi tytuł: „Nabożeństwo do siedmiu boleści Najświętszej Panny Maryi macierzyńsko boleści nasze piastującej, przy cudownym obrazie swoim koronowanym w r. 1755 w Jarosławiu, w kościele ks. Dominikanów” i ciągnie się do str. 216, rejestru jest str. IV. Całe dzieło str. 216 prócz rejestru; w 8ce zwyczajnej. Czy modlitewnik ten jest przedrukiem w części lub w całości dawnego, nie wiadomo; zdaje się być oryginalnym w I części, przynajmniej sądząc z tego, co autor mówi w przypisaniu hr. Potockiemu, „postanowiłem opisać tę cudowną statwę i t. d.”.

*Przemyśl.* Wyszły tu następujące książki: 1) Pogląd na wschodnią Europę i Azyą i wyjaśnienie stosunków, jakie miała Moskwa z ludami słowiańskimi od pierwocia bytu do czasów naszych; przez ks. Wojciecha z Medyki, w 8ce, Przemyśl. 1864 r. 2) Pogląd na rozwój wiedzy ludzkiej filozoficznej, od pierwocia do czasów naszych; przez ks. Wojciecha z Medyki, w 8ce. Przemyśl. 1864 r.

*Poznań.* Nakładem I. K. Żupańskiego, po ogłoszeniu Pamiętników generała Józefa Sułkowskiego, zamierza wydać *Pamiętniki Michała Ogińskiego* dopełnione pozostałymi pismami, a nie drukowanymi.

*Ostrów.* Nakładem księgarni I. Priebatscha wyszło dzieło p. n. „Wiadomość o legatach i nuncyuszach apostolskich w dawniej Polsce (1075-1863) podana przez ks. Pawła Władysława Fabisza. Z wizerunkiem (fotograficznym) Ojca Świętego Piusa IX. 1864 r. (w 8ce str. 368).

*Lipsk.* U F. A. Brockhauusa wyszło dzieło w języku francuzkim Edmunda Chojeckiego p. n. *La Pologne et ces trois poetes: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki*. Jestto studyum krytyczne o stanowiskach trzech największych naszych wieszczów, zakończone rozbiorem i przekładem nieocenionego dotąd dokładnie poematu Słowackiego *Króla ducha*. Przekład wykonany prozą.

— Wyszła tu także książka p. n. *Rzut oka obywatelski poza siebie i przed się*, z godłem: *Sine ira et studio*. Autor przebiega historycznie koleje, jakie sprawa Polski odgrywała w gabinetach europejskich od stu lat. Praca ta wykonana jest podług źródeł, jakich dostarczyły liczne w ostatnich latach publikacye wyjęte z korespondencyj dyplomatycznych i archiwów państwa.



*Praga.* P. Antoni Kolik Czech, który do szkół chodził niedawno w Krakowie, przełożył na język czeski ostatnią powieść Bolesławy p. n. „Szpieg” i takowy przekład wyjdzie niebawem. Powieść „Dziecię Starego Miasta” przełożona dawniej na język czeski, była drukowana w odcinku „Narodnych Nowin”.

*Berlin. Z listu.* Nakładem księgarni Behra w Berlinie wyszła mała książka p. n. *Do ontologii szachów, korespondencyja w szkach publicystycznych, do której prowadzenia gotowość swą niniejszém oświadcza A. Jeżewski.* Książka ta tak pod względem treści, jak i języka, należy do plodów potwornych, których przyczyny i celu ogłoszenia trudno się domyślić.

— Najświeższa rozprawa *O Koperniku i jego pracach.* (Copernic et ses travaux) przez M. J. Bertranda, wyszła z druku, jako odbitka z dziennika francuzkiego *Journal des Savants* za miesiąc luty 1864 r.

— Czytamy w jedném z pism naszych wiadomość, że według listu prywatnego z Kairu, niedawno w okolicach tego miasta odkryto groby dwóch sławnych generałów armii Napoleona I. Sarkofag ze zwłokami Klebera znaleziono w arabskiej zapadłej stajni, trumnę zaś naszego rodaka Sułkowskiego, koń wypoczywającego Araba w okolicy Kairu wygrzebał z piasku.

— W Czechach ruch literacki olbrzymio się rozwija. Jakkolwiek tyło słynna i gorliwa *Matica*, nie pokazuje od lat wielu dawnego życia, wydawnictwa się pomimo tego szerzą i zyskują niesłychaną liczbę prenumeratorów. *Slovník Naučný*, czyli Encyklopedia powszechna czeska, która zaczęła z 8,000 prenumeratorów, dziś liczy ich 15,000. Z téj encyklopedyi przedmioty więcej żywotne i obchodzące ogół, w oddzielnych odtłokach rozechodzą się w znacznej liczbie egzemplarzy. Tak obszerna rozprawa p. n. „Słowianie południowi. Rys etnograficzno literacki”, w przedruku okazała się w r. b. Rozprawa ta sumiennie i dokładnie opracowana, zasługuje, ażeby kto przełożył ją na ojczysty język, bo to są rzeczy u nas nieznane. I w naszej encyklopedyi znalazłoby się niemało rozpraw godnych odbitek i oddzielnego wydania, ale w stagnacyi niepamiętnéj handlu księgarskiego, myśleć nawet o tém nie można. Znakomity pisarz K. W. Zap wydaje dalszy ciąg swojej kroniki czesko-morawskiéj. W Wiedniu wyszła wyborna mappa Morawii z pogranicznymi czę-

ściami Szlązka, Czech, Rakuz i Węgier, przez Szembera profesora literatury czeskiej przy uniwersytecie wiedeńskim. Wkrótce wyjdzie *Opis Morawii i Szlązka* z mapką, który obejmie nazwy każdej osady zamieszczonej na niej, ludową nazwę, oraz wyszłe już z użycia niemieckie i łacińskie. Nadto wskazane będą kościoły parafialne, dominia, ilość mieszkańców i język, jakim mówią, nareszcie pewną datę, w której każda po raz pierwszy osada wspomniana jest w przywilejach lub na kartach historii. Możliwy to trud, a jednakże jak użyteczny i jak wielką da pomoc dziejom tych krain. Na pierwszy rzut oka łatwo będzie można utworzyć sobie obraz, jak w każdym wieku osady, grody i wsie powstawały, jak się ludność rozradzała i niknęła, jak się rozwijały rolnictwo, handel i przemysł. Taki opis powinien być wzorem dla naszych badaczy, ażeby wspólnymi siłami wziąć się do podobnej pracy, której brak, każdy z pracowników nad dziejami ojczyznomi oddawna poczuwa.

† Dnia 22 lipca r. b. umarła w Warszawie Emilia Gosselin, jedna z prawdziwie utalentowanych literatek naszych. Pismo nasze drukowało znakomitą wartość utworu powieściowego p. n. *Pamiętniki nieboszczki*, który wszystkich czytelników zwrócił uwagę. W r. 1847 wydała „Zasady języka polskiego wyłożone praktycznie dla dziewcząt. Warszawa. 1847 r.”. Wspierała swemi pracami tak Tygodnik Ilustrowany, jak *Czytelnię Niedzielną*. Piękne wspomnienie pośmiertne zmarłej, czytamy w N. 253 Tygodnika Ilustrowanego, skreślone przez głównego redaktora tegoż pisma Ludwika Jenike'go.

*Redakcyja Biblioteki Warszawskiej.*